

Rosja ma dowody, że Turcja kupuje ropę od ISIL

3 grudnia 2015

Sztab Generalny Rosji dysponuje niezbitymi dowodami, włączając dane wywiadu kosmicznego, na zaangażowanie Turcji w dostawy ropy od ISIL. Jak doniósł w czasie briefingu kierownik głównego operatywnego zarządu Sztabu Generalnego rosyjskich Sił Zbrojnych Siergiej Rudskoj, ropa kradziona przez terrorystów i ich popleczników dostarczana jest do Turcji trzema trasami. „Zidentyfikowane zostały trzy główne trasy, którymi ropa odprowadzana jest z kontrolowanych przez ISIL terenów Iraku i Syrii do Turcji. Według otrzymanych informacji, zachodnia trasa prowadzi do tureckich portów u brzegu Morza Śródziemnego, północna – do rafinerii w miejscowości Batman, a wschodnia – do miejscowości Cizre”. Aby temu dowieść Ministerstwo Obrony przedstawiło zdjęcia satelitarne, na których widać kolumny cystern ciągnące z kontrolowanych przez ISIL obszarów do Turcji. Jak wyjaśnił Siergiej Rudskoj: „Na zdjęciu wykonanym 16 listopada mogą Państwo zobaczyć skupisko 360 cystern i samochodów o dużej ładowności w bezpośredniej bliskości od syryjskiej granicy. W kwadracie „B” znajduje się nie mniej niż 160 cystern, które dopiero co przekroczyły granicę. W kierunku punktu kontrolno-przejściowego w kwadracie „A” widać ruch kolumny 100 samochodów.” Rudskoj dodał też, że wywiad kosmiczny daje wiarygodną informację, że po przekroczeniu granicy cysterny i samochody ciężarowe kierują się w stronę portów, gdzie cumują tankowce. „Część ropy załadowywana jest na okręty i wysyłana do dalszej przeróbki za granice Turcji” – oświadczył kierownik głównego operatywnego zarządu Sztabu Generalnego rosyjskich Sił Zbrojnych.

Generał brygady Wolnej Armii Syrii Hossam Al Awak potwierdził w wywiadzie dla „Sputnik Arabic”, że Wolna Armia Syrii posiada kopie kontraktów na zakup ropy od organizacji terrorystycznej

ISIL (Państwo Islamskie) podpisane przez stronę turecką. ISIL kontroluje rozległe terytoria w Syrii i Iraku, w tym także te, gdzie znajdują się pola naftowe. „Mamy kopie kontraktów naftowych podpisane przez stronę turecką i ISIL... Mamy również zdjęcia środków transportu – samochodów Toyota oznaczonych symbolem katarskiego dystrybutora Al-Ghanem i wwiezionych do Syrii wraz z pojazdami opancerzonymi, które bojownicy używają do transportu swoich przywódców” – powiedział. „Od samego początku kryzysu syryjskiego w 2011 roku Turcja wspierała islamskich ekstremistów i terrorystów w Syrii wszelkimi możliwymi sposobami – w przeciwieństwie do umiarkowanych grup” – dodał. „Zauważyliśmy, że ekstremistyczne grupy islamskie zapewniły sobie wsparcie Turcji jeszcze przed pojawieniem się ISIL... Wsparcie logistyczne odbywa się przez góry Qorsayah w pobliżu Bawabet as-Salam na granicy turecko-syryjskiej.” Według niego ekstremistyczne organizacje są również zaangażowane w transport sprzętu z fabryk i laboratoriów Aleppo do Turcji. „Mamy nadzieję, że Rosja działa jako racjonalna strona. W przypadku Syrii Rosja mogłaby współpracować ze wszystkimi umiarkowanymi grupami, w tym z Wolną Armią Syrii” – podsumował.

Dla odniesienia zwycięstwa nad ISIL trzeba odciąć źródła jego finansowania. „Terroryzm bez pieniędzy to terroryzm „bezzęby”. Dochód od sprzedaży ropy wynosi 2 mld dol. rocznie” – oświadczył zastępca ministra obrony Rosji gen. Antonow. „Przedstawimy tylko część będących w naszym posiadaniu faktów, które potwierdzają, że głównym punktem docelowym kradzionej ropy jest Turcja” – oświadczył.

„Trzeba tylko zamknąć 98-kilometrowy odcinek granicy, mamy całkowitą zgodę bez konieczności omawiania skutków co do działań w celu zamknięcia tego odcinka granicy. Prezydent Turcji Tayyip Erdogan zamierza to zrobić. Będziemy wspólnie pracować nad tym, zamierzamy przeprowadzić niezbędne konsultacje między naszymi wojskowymi, aby to zrobić” – powiedział sekretarz stanu USA John Kerry dziennikarzom w

Brukseli. Podkreślił, że „Turcja jest zainteresowana zawieszeniem nielegalnego transportu ropy naftowej lub zamknięciem drogi dla zagranicznych żołnierzy w obu kierunkach”. „Będziemy pracować z nimi, aby zrozumieć, jak połączyć wysiłki (kontyngentu) lotniczego, sił koalicyjnych i tureckich oraz obecnych na miejscu sił opozycji w celu zabezpieczenia tego terytorium. Uważam, że to się uda” – powiedział sekretarz stanu USA.

„Otwarta granica, którą Turcja ma z Syrią, ich pośrednie wsparcie dla ISIL i innych ekstremistów tylko dowodzą tego, że Turcja nie jest z nami (USA). W tej walce przeciwko ISIL zrobili mniej, niż na korzyść ISIL” – oznajmiła amerykańska kongresmen Tulsi Gabbard na antenie telewizji CNN. „Głównym priorytetem dla nich (Turcji) jest pokonanie i pozbycie się Kurdów, którzy są najbardziej skuteczną siłą na polu walki i zadają PI porażki zarówno w Iraku, jak i w Syrii. Drugim priorytetem jest dla nich pozbycie się syryjskiego rządu (prezydenta Baszara) al-Asada i zrobienie wszystkiego, co możliwe, aby dostarczać broń i amunicję tym, którzy mają podobny cel, włącznie z islamistycznymi grupami ekstremistycznymi, takimi jak Al-Kaida i Dżabhat an-Nusra. Oni (Turcja) umacniają naszych wrogów, umacniają ISIL” – powiedziała kongresmen. Szereg państw niepokoją działania Turcji dotyczące walki z terroryzmem i jej związkiem z pomocą ISIL po tym, jak tureckie siły zbrojne zestrzeliły rosyjski samolot na syryjskim niebie. Wczoraj prezydent USA Barack Obama wezwał Turcję między innymi do skupienia się na walce ze „wspólnym wrogiem” – ugrupowaniem Daesh (Państwo Islamskie) oraz oznajmił, że Ankara powinna robić więcej w celu ochrony swojej granicy z Syrią, aby nie przepuszczać przez nią terrorystów. Stosunki Rosji i Turcji pogorszyły się po tym, jak 24 listopada turecki myśliwiec F-16 zestrzelił w Syrii rosyjski samolot bombowy Su-24. Prezydent Rosji Władimir Putin nazwał to „ciosem w plecy” ze strony popleczników terrorystów. Putin podpisał wcześniej postanowienie o środkach zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i ograniczeniach gospodarczych w

stosunkach z Turcją.

W Brukseli zakończyło się ostatnie w tym roku wspólne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 28 państw członkowskich NATO. Dzień wcześniej, we wtorek, w pierwszy dzień pracy, sojusznicy potwierdzili gwarancję bezpieczeństwa Turcji. Sekretarz generalny organizacji Jens Stoltenberg zapewnił, że sojusz nie zostawi Europy sam na sam z kryzysem migracji. I przytoczył przykład Afganistanu, jako najbardziej udane, jego zdaniem, doświadczenie rozwiązywania problemu uchodźców. Ponadto kraje członkowskie uprzedziły, że w przypadku wybuchu wojny hybrydowej przeciwko jednemu z członków sojuszu, NATO może zacząć działać na podstawie 5. artykułu Traktatu Waszyngtońskiego. Głosi on, że atak na każdego członka NATO traktowany jest jako atak na sojusz. Wypowiedzi te wskazują na to, że Sojusz zamierza kontynuować swój obecny kurs, uważa zastępca dyrektora Taurydzkiego Centrum Informacyjno-Analitycznego RISI Siergiej Jermakow. „W rzeczywistości jest to kontynuacja polityki konfrontacji z Rosją, ale w opcji miękkiej, czyli unikając poważnych konfrontacji z Rosją w sferze wojskowej. Ponadto kraje członkowskie NATO chcą chronić się przed tzw. zagrożeniem z Południa – jest to problem uchodźców, co sojusz rozumie przez międzynarodowy terroryzm. Ale, szczerze mówiąc, jego działania mają umiarkowany charakter. Tak samo zresztą, jak i wyrażone poparcie dla Turcji” – powiedział Siergiej Jermakow. W odniesieniu do Ankary, jego zdaniem, sojusz ograniczył się na razie do standardowych sformułowań. „Te słowa, które zostały wypowiedziane przez wyższych urzędników zarówno na ostatnim nadzwyczajnym spotkaniu Rady NATO, jak i te decyzje, które zostały ogłoszone wczoraj na spotkaniu ministerialnym sojuszu, bardziej przypominają standardowe zwroty: że Turcja jest członkiem NATO, podlega ona piątemu artykułowi regulaminu. Ale w rzeczywistości wszystkie przyjęte decyzje nie świadczą o tym, że NATO koniecznie stanie za Turcją. W rzeczywistości, według Stoltenberga, Turcja powinna rozwiązać z Rosją problemy stosunków dwustronnych, tę konfrontację, która teraz powstała.

Jedyną rzeczą, którą NATO potwierdziło, to że organizacja uważa terytorium Turcji za niepodzielne. Cóż, tak naprawdę nikt tego nie kwestionował” – powiedział ekspert. Niemniej jednak, jak on sądzi, nie należy mówić o jakimś możliwym w niedalekiej przyszłości zbliżeniu NATO z Rosją. „Inną rzeczą jest to, że głos rozsądku w NATO jest obecny. Widzimy to na przykładzie Turcji. Co do wypowiedzi Polski o tym, że należy uznać za nieważny fundamentalny akt Rosja-NATO, to taka decyzja oczywiście nie została przyjęta. To po raz kolejny jest gra na kontrastach. Z jednej strony propozycje Warszawy o tym, że należy anulować Radę Rosja-NATO i instytucjonalny mechanizm naszych relacji. Ale z drugiej strony wyrażona inicjatywa szefa niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby prace Rady Rosja-NATO zostały wznowione. Szanse na to zdecydowanie są. Ale teraz trwa poważny targ. I myślę, że w oświadczeniu szefa polskiej dyplomacji chodzi o to, aby Rada Rosja-NATO jeszcze nie działała i NATO mogło zachować twarz. A istniejące problemy były rozwiązywane w ramach jakichś czasowych memorandumów” – podsumował Siergiej Jermakow.

„Postanowiliśmy zbadać możliwość wykorzystania Rady Rosja-NATO do wznowienia współpracy z Rosją. Zbadamy tę kwestię i wyznaczymy czas i datę kolejnego posiedzenia” – powiedział sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg. „Chcę podkreślić, że chociaż NATO zamroziła współpracę praktyczną z Rosją” po przyłączeniu Krymu do Rosji w 2014 roku „porozumieliśmy się co do zachowania otwartości kontaktów politycznych z Rosją” – podkreślił sekretarz generalny. „Rada Rosja-NATO nadal funkcjonuje, w praktyce od 2014 roku odbyło się kilka posiedzeń” – powiedział. Rada Rosja-NATO powstała w 2002 roku w celu nawiązania poufnych kontaktów między niedawnymi przeciwnikami w zimnej wojnie. Po raz ostatni została powołana na szczeblu dyplomatycznym latem 2014 roku.

„Trudno oprzeć się wrażeniu, że komuś bardzo zależało na

zerwaniu procesu politycznego, zapoczątkowanego w Wiedniu w ramach Międzynarodowej Grupy Wsparcia dla Syrii oraz udzieleniu pomocy islamistom w opanowaniu zarówno Syryjskiej Republiki Arabskiej, jak i regionu” – powiedział szef MSZ Rosji, podsumowując rozmowy z szefem MSZ Cypru Ioannisem Kasoulidesem i komentując incydent z zestrzelonym przez tureckie siły powietrzne Su-24. Według słów Ławrowa, strona rosyjska jest przywiązana do procesu wiedeńskiego i liczy, że „wszyscy bez wyjątku uczestnicy Międzynarodowej Grupy Wsparcia dla Syrii będą ściśle i dokładnie przestrzegać osiągniętych porozumień w kwestii przygotowania listy organizacji terrorystycznych oraz formowania rzeczywiście reprezentatywnej delegacji opozycji na rozmowach z rządem”.

„Obserwujemy działania Rosji (...) Jeśli będą kontynuowane w tym samym nurcie, jak teraz, będziemy musieli również zareagować. Chcemy przywrócenia dobrych stosunków z Rosją, nie chcemy ich tracić. Wierzę, że Rosja również wróci do tego stanowiska” – oznajmił prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan, zabierając głos na Uniwersytecie w Katarze w ramach dzisiejszej oficjalnej wizyty w Katarze. Stosunki między Rosją i Turcją gwałtownie się pogorszyły po tym, jak tureckie siły powietrzne zestrzeliły rosyjski samolot bombowy Su-24 nad terytorium Syrii. Ankara twierdzi, że rosyjski samolot naruszył przestrzeń powietrzną Turcji.

Szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow zgodził się na spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Turcji Mevlütem Çavuşoğlu. Według Ławrowa, „strona turecka ubiega się o zorganizowanie spotkania” w Belgradzie, gdzie w dniach 3-4 grudnia odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych OBWE. „Nie będziemy unikać tego kontaktu, posłuchamy, co nam powie pan Çavuşoğlu. Być może pojawi się coś nowego w porównaniu do publicznych oświadczeń” – podkreślił Ławrow.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 11 wiadomości: WolneMedia.net